

GŁOS WĄGROWIECKI

Wydawca: J. Kąkol, właściciel: J. Kąkol, redaktor naczelny: J. Kąkol. Redakcja: Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 426. Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim. na stronie 5 lin. Reklamy na stronie 6 lin. z na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 30 gr. za wiersz milim. W drukach: Nadstawia 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy: 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Składowe: niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11.00 przed południem w dniu wydania numeru.



Adres Redakcji: Administracja Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 426. Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim. na stronie 5 lin. Reklamy na stronie 6 lin. z na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 30 gr. za wiersz milim. W drukach: Nadstawia 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy: 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Składowe: niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11.00 przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 94. Wągrowiec, niedziela dnia 13 sierpnia 1933 r. Rok VIII

Groźny wzrost powstania w Maroku francuskim

Paryż, 12. 8. Wiadomości, nadchodzące z terenu powstania w Maroku francuskim brzmią coraz bardziej niepokojąco.

Walki francuskich wojsk kolonialnych z tubylczymi powstańcami trwają bezustannie, a codziennie nadchodzą wiadomości o dotkliwych stratach w szeregach francuskich i o zdobyciu nowych terenów przez powstańców, doskonale uzbrojonych w karabiny maszynowe i nowoczesny sprzęt wojenny.

Centrum walk znajduje się w górach Atlasu, gdzie codziennie toczą się zacieśnione walki. W ostatniej bitwie padło po stronie francuskiej 9 oficerów i 38 szeregowych, podczas gdy straty w szeregach powstańców, doskonale orientujących się w terenie górzystym, były bardzo niskie. Jak wynika z ostatniego raportu dowódcy wojsk kolonialnych, straty poniesione przez Francuzów

od początku kampanii sięgają blisko 1200 zabitych i około 2000 rannych. Poza tym zestrzelonych zostało przez powstańców 8 samolotów, które usiłowały atakować ich pozycje z powietrza.

Władze kolonialne zamierzają opanować, ściągając znaczne posiłki z garnizonów w Tunezji i Algierji, aby przystąpić do energicznej likwidacji, szerzącego się coraz groźniej powstania.

Amerykańskie okręty wojenne u wybrzeży Kuby

Waszyngton, 12. 8. Doradca prezydenta, Roosevelta w Hyde Parku, przybył samolotem specjalnym wysłannik ambasadora amerykańskiego w Hawanie, aby doręczyć prezydentowi Roosevelta sprawozdanie o obecnej sytuacji na Kubie.

W politycznych kołach Waszyngtonu panuje przekonanie, że nie da się uniknąć interwencji Ameryki. Posrednictwem Ameryki w sprawach wewnętrznych Kuby położyłoby szybki kres zamieszkom, jakich kraj

ten jest obecnie widownią. Z Hawany donoszą, że prezydent Machado odbywał bez przerwy w swym pałacu konferencje z członkami rządu. Rozeszła się pogłoska, dotychczas nie sprawdzona, że dwa okręty wojenne amerykańskie wpłynęły na wody terytorialne Kuby.

Prezydent Machado ogłosił stan oblężenia na całym terytorium Kuby.

Brüning nie wierzy w trwałość hitleryzmu

Londyn, 12. 8. „Daily Herald” donosi, że b. kanclerz Rzeszy dr. Brüning, nawracając ostatnio do ścisłego kontaktu z wybitnymi mężami stanu Anglii, Francji i Włoch, wobec których wyrazić miał przekonanie, że dni reżimu hitlerowskiego są policzone.

Dr. Brüning wstrzymuje się na-

Arbitrażu rzymskiego. Wiadomość ta tłumaczy dwuznaczną rolę, jaką Włochy odegrały w związku z inicjatywą mocarstw, traktując równocześnie i to już oddawna z Berlinem w sprawie austriackiej. Skądinąd pisma wieczorne donoszą o aktywności dyplomatycznej między Paryżem a Wiedniem w związku z demarche Austrii, która żąda zezwolenia na utworzenie 8000-czonnej policji specjalnej.

Według „Paris Soir” rządy francuski, angielski i włoski gotowe są udzielić zezwolenia pod warunkiem, że policja ta będzie oddana pod bezpośrednie zwierzchnictwo ministra wojny.

Dr. Brüning wstrzymuje się na-

Niemcy organizują powstanie w angielskiej kolonii w Afryce

Londyn, 12. 8. Prasa angielska uderza na alarm z powodu niepokojącego ożywienia się w ostatnim czasie niemieckiej propagandy kolonialnej na terenie Tanganiki, która to kolonia przyznana została — jak wiadomo — Anglii.

Ostatnio bawił w Tanganikę prezes niemieckiego towarzystwa kolonialnego, celem osobistego nawiązania kontaktu z tamtejszymi sferami niemieckimi, które osiadły tam jeszcze przed wojną światową.

Jak się „Daily Express” z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje, właściwym zadaniem tego pana jest przemycenie na teren Tanganiki większej partii broni palnej i karabinów, zakupionych przez rząd niemiecki w portugalskich zakładach broni. Broni ta ma ułatwić filoniemieckim elementom w Tanganice zorganizowanie zbrojnego powstania przeciwko angielskim władzom kolonialnym.

Sensacyjne pogłoski o rewizji traktatów w St. Germain i Trianon

Paryż, 12. 8. W paryskich kołach politycznych rochodzi się sensacyjna wiadomość o włoskim planie rozwiązania problemu austriackiego, z jakim Mussolini zamierza wystąpić. Punktem zaczepnem projektu włoskiego jest rewizja traktatów z St. Germain i Trianon. (Pokój w St. Germain z Austrią — w Trianon z Węgrami).

Miedzy Rzymem, Paryżem a Londynem prowadzone są w chwili obecnej odpowiedzię pertraktacje. Mussolini ma działać na podstawie pełnomocnictw, o które się starał u rządów francuskiego i Wielkiej Brytanji(?). Jak słychać, rząd niemiecki wyraził swoją gotowość przyjęcia

Arbitrażu rzymskiego. Wiadomość ta tłumaczy dwuznaczną rolę, jaką Włochy odegrały w związku z inicjatywą mocarstw, traktując równocześnie i to już oddawna z Berlinem w sprawie austriackiej. Skądinąd pisma wieczorne donoszą o aktywności dyplomatycznej między Paryżem a Wiedniem w związku z demarche Austrii, która żąda zezwolenia na utworzenie 8000-czonnej policji specjalnej.

Według „Paris Soir” rządy francuski, angielski i włoski gotowe są udzielić zezwolenia pod warunkiem, że policja ta będzie oddana pod bezpośrednie zwierzchnictwo ministra wojny.

Tajemnicza plama na Saturnie

Poczdami, 12. 8. Obserwatorium poczdamskie zaobserwowało ostatnio na planecie Saturn wielką jasną plamę, zajmującą mniej więcej jedną trzecią długości, oraz jedną piątą szerokości planety, która zjawia się na zachodniej krawędzi i w przeciągu pięciu godzin wędruje poprzez całą tarczę. Już zapomoga malej lunety można plamę tę dobrze oglądać.

Pierwsze spostrzeżenie tego ciekawego zjawiska zrobił berliński astronom-amator dr. Weber, nieba-

wem też angielscy i amerykańscy uczeni donieśli o swych spostrzeżeniach.

Następne przesunięcie się plamy przez środek planety nastąpi 12-go sierpnia około godz. 2 min. 30 rano oraz około godz. 23-ciej wieczorem.

Czy przypuszczenie, angielskich astronomów, podejrzewających, wbych wulkanu na Saturnie, o niepojętych wprost rozmiarach, jest prawdopodobne, narazie trudno orzec.

Bracia Adamowicz polecą do Polski

Z St. Johns (Nowa Fundlandja) donoszą, iż samolot braci Adamowiczów, który — jak już donosiliśmy — uległ nieznaczny uszkodzeniom w czasie niefortunnego lądowania, został zdemontowany i wysłany parowcem do Nowego Jorku. W stanie zdrowia obu lotników zaznaczyła się znaczna poprawa. Przyszledszy do sił okazują oni w dalszym ciągu chęć kontynuowania lotu ponad Atlantyk.

W najbliższych dniach wracają bracia Adamowicz do Nowego Jorku i oświadczyli, że natychmiast po-

zagojeniu się ran, zużytkują dwa aparaty będące w ich posiadaniu, by dokonać przelotu do Polski.

Po mówie prez. W. Sławka

Wiedeń, 12. 8. „Neues Wiener Tageblatt” zamieszcza na naczelnym miejscu korespondencję swego przedstawiciela w Warszawie na temat projektowanej reformy Konstytucji. Korespondent podkreśla, iż wobec tego, że także Austria pracuje nad zmianą Konstytucji, śledzić należy

próby rozwiązania tego problemu w Polsce z największą uwagą. Korespondent ocenia bardzo przychylnie projekt polski, podkreślając, że go dzi on zasady demokracji z zasadą autorytatywnych rządów.

Dwie skargi kasacyjne obrony w sprawie Centrolewu

Warszawa, 12. 8. Do Sądu Najwyższego wpłynęły dwie skargi obrony w procesie przywódców Centrolewu. Jedną skargę imieniem osk. Ciołkosza i Pragiera wniosł

adw. Landau, a w imieniu reszty oskarżonych adw. Berenson.

Skarga apelacyjna zawarta jest na 21-stronach pisma maszynowego i dzieli się na 11 punktów. Obroncy podzielili znane zarzuty przeciwko aktowi oskarżenia i motywowi wyroków obu instancji na kilka części. Mówią więc znów o świadkach, o nieudowodnieniu, spisku itd.

Londyn, 12. 8. Ag. Reutersa w katgoricznej formie stwierdza, że wszystkie pogłoski o rzekomej katastrofie Lindbergha są najzupełniej bezpodstawne. Lindbergh jest zdrow i znajduje się w Julianhaab na Grenlandji

Ppłk. Inż. Jan Józef Jeziorski

Z POLI — DO POLSKI

I.
We wrześniu 1918 r. w przewidywaniu zbliżających się wypadków, grono oficerów Polaków, znajdujących się wówczas w porcie wojennym Pola, postanowiło zorganizować tajny wojskowy Komitet polski.

Inicjatorami tej ściśle konspiracyjnej akcji byli: por. mar. inż. Jan Józef Jeziorski, por. fregaty, obecnie Kmdr. por. Karol Korytowski, por. freg., obecnie kom. por. Karol Trzaska-Durski, por. art., obecnie mjr. dr. Wągiel Władysław.

Do akcji tej bezzwłocznie się przyłączyli i do Komitetu organizacyjnego weszli: por. fregaty, obecnie kpt. mar. rez. Ledochowski Antoni, kpt. lek. mar., obecnie płk. lek. dr. Gąsiorowski Marjan, kpt. lek. mar., obecnie ppłk. lek. dr. Moszczeński Leon, ppor. mar., obecnie kpt. inż. mar. Switalski Kazimierz, ppor. mar., obecnie inż. Ziemia Florjan, ppor. mar., obecnie inż. Bizon Mieczysław.

Celem Komitetu było:
Propaganda wśród szeregowych Polaków, znajdujących się w marynarce wojennej i w oddziałach stacjonowanych w Pola; zawiadomienie ich o akcji POW. na froncie południowym; dalszym celem było: skupić jak największą ilość Polaków walczących na froncie południowym, ścignąć z bronią i ekwipunkiem do Pola i w odpowiednim momencie wysłać transportami do kraju, celem zasilenia kadr wojska polskiego w chwili oswobodzenia Polski.

Za naczelne zadanie wziął sobie Komitet skupienie w Pola wszystkich oficerów i żołnierzy legionistów, którzy po wcieleniu do wojska austriackiego znajdowali się wówczas w tych okolicach. Zadanie to otrzymał do wykonania por. fregaty Durski.

Drugim zadaniem Komitetu było wystąpienie w razie wybuchu rewolucji i przewrotu, wobec nowych władz marynarki, z ewentualnymi pretensjami do części wojennego sprzętu marynarki, z tytułu udziału Małopolski — jako części Austrii — w wydatkach na flotę.

W ciągu miesięcy września i października urządzono w oficjalnie wynajętej sali (Kroackiego Domu Narodowego) kilka zakonspirowanych zebrań, cieszących się olbrzymią frekwencją, na których wygłoszono referaty polityczne i informowano o sytuacji, jakoteż o postępie akcji polskiej (por. Korytowski, por. dr. Wągiel i podpisany). Dalej nawiązano bezzwłocznie łączność z P. O. W. i z Krakowem i w październiku otrzymał Komitet ściśle rozkazy oraz dyspozycje co do dalszej, z początku tajnej, później jawnej działalności.

Przedtem jeszcze, bo w połowie września, przy sposobności pewnej

podróży służbowej, udałem się z instrukcjami Komitetu do Castelnovo w zatoce Katorskiej, gdzie na stacjonującej flotyli krążowników i w porcie wojennym znajdowała się znaczna liczba Polaków. Tam wszedłem w kontakt z por. fregaty Seykiem, por. Polackiem i innymi, zawiadamiając ich o zawiązaniu naszej tajnej organizacji z tem, że podobną organizację mają bezzwłocznie zawiązać na własnym terenie, informując nas o postępie tej akcji i siłę polskiego żołnierza. Poleciłem działać z największą ostrożnością i w porze właściwej,

albo starać się przedostać z całą siłą wprost przez Bośnię i Węgry do Polski, albo dotrzeć do Poli i połączyć się z nimi. Tak została zawiązana w Zatoce Katorskiej druga tajna organizacja polska.

W październiku zgłosili akces do Komitetu: kpt. okrętu linowego, obecnie Kmdr. Petelenz Czesław i ppłk. inż. mar., obecnie Kmdr. Müller Bernard.

Prace Komitetu wydawały dobre owoce. Do końca października 1918 r. skupiono w Pola, zaewidencjonowano i przygotowano na wszelki wypadek

Święto Polonji amerykańskiej w Chicago



Na terenach olbrzymiej wystawy w Chicago, o której często piszemy w „Głosie” odbyło się wielkie święto Polaków amerykańskich przy udziale 50 tysięcy naszych rodaków. M. in. urządzono wspaniały pochód historyczny, z którego powyżej dajemy fragment: wóz z gen. Kazimierzem Pułaskim, głównodowodzącym jazdą amerykańską podczas walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

ok. 6000 uzbrojonych ludzi i 60 oficerów.

Wybuch rewolucji w Pola dnia 26. 10. 1918 r. zastał nas kompletnie przygotowanych. Zaraz następnego dnia odbyło się już jawne zebranie Komitetu, na którym zdecydowano:

1) Wystąpić oficjalnie do nowych władz jugosłowiańskich z zastrzeżeniami w imieniu powstającej Polski co do części sprzętu marynarki wojennej. Zastrzeżenie to złożyła z polecenia Komitetu delegacja, składająca się z kapitana Petelenza i mnie, wobec kapitana fregaty Kocha — który imieniem rządu Jugosławii objął dowództwo i zarząd portem wojennym.

2) Zawiadomić nasze władze o istnieniu organizacji i siłę polskiego żołnierza na obszarze portu wojennego. Wyjść do prawu zatrzymania broni i ekwipunku, oraz zażądać zapewnienia środków transportowych, celem jak najszybszego odesłania żołnierzy Polaków do kraju.

3) Zdarcie z mundurów i czapek dystynkcji austriackich i założenie znaczków z orłem polskim, o które Komitet wystarał się już uprzednio. Jednocześnie Komitet uchwalił, że pierwszym transportem do Polski odejda legionści, którzy w siłę kilkuset ludzi, zgrupowani już byli w

Pola. Zadanie zdobycia odpowiedniego pociągu — załadowania i zabezpieczenia tego transportu otrzymałem ja osobiście i dnia 28. 10. udało mi się pociąg zdobyć, zabezpieczyć i wysłać wśród prawdziwego entuzjazmu ten pierwszy transport żołnierza z Poli do Polski.

Następne transporty miały odejść progresywnie w miarę zdobycia pociągów co, mimo poparcia władz jugosłowiańskich, wobec panującego rozprężenia, nie było rzeczą łatwą.

W międzyczasie kpt. Petelenz i kpt. Korytowski przygotowywali za wiedzą Komitetu akcję zdążającą do zajęcia jednej z jednostek floty i wypłynięcia na niej pod polską banderą na pełne morze, z celem ostatecznym doprowadzenia jej w odpowiedniej chwili do Gdańska.

Akacji tej niestety zrealizować nie zdołano.

Komitet postanowił w końcu, że sam wyjedzie z Poli naostatku, po wysłaniu wszystkich polskich żołnierzy i całkowitem spełnieniu swego zadania.

Udało się jednak wysłać zaledwie połowę skupionych ludzi, gdy dn. 4 listopada 1918 r. zajęli Pola Włosi, przyczem do portu wpłynęła flota włoska pod dowództwem wiceadmirała Cagni — który objął zarząd portem i wszystkimi jednostkami tamże się znajdującymi. Ogłosił on bezzwłocznie manifest, który zniósł funkcjonujące już władze jugosłowiańskie, ogłosił się komendantem wojennym, okupowanych obszarów, zaznaczając, że do czasu rozstrzygnięcia losu Istrii przez traktat pokojowy, pełna władza, tak polityczna jak i wojskowa spoczywa w jego ręku. Manifestowi temu towarzyszyły ostre zarządzenia dotyczące się bezpieczeństwa publicznego, posiadania broni i natychmiastowego internowania wszystkich osób wojskowych znajdujących się w porcie.

Sytuacja zmieniła się więc kompletnie i Komitet znalazł się w niezmiernie trudnym położeniu, a przede wszystkim w obawie, że cała dotychczasowa praca może pość na marne i los kilku tysięcy polskich żołnierzy zależeć będzie od stanowiska więcej lub mniej przychylnego włoskiego admirała.

Nie stracono jednak ducha. Przedewszystkiem uspokojono żołnierzy, u których zauważyć się dała silna depresja — przyczem Komitet zarządził, że użyje wszelkich środków, aby zapewnić swobodę organizacji i powrót do Polski; — uchwalono wysłać do wiceadmirała Cagni delegację.

Admirał Cagni, który przyjął ją bardzo życzliwie, zagwarantował nam wszelką swobodę działania, pozostawił broń i ekwipunek, ale co do natychmiastowego powrotu do Polski zastrzegł się, że nie mogąc

Henryk Zbierzchowski

52

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

A potem powrócił wolnym krokiem do domu, zamysłony, dziwnie spokojny, jakby nie ten sam.

Lecz spokój ten nie trwał długo. Pół kilka dni Bolesław znów zrywał się z miejsca jak duch zagłady, nie mogąc pogodzić się tą myślą, że wszystko to zabiorą mu przemocą obcy ludzie, a on będzie musiał iść w świat, przed oczy za chlebem i że nigdy nie wróci już do tych stron, gdzie spędził najszcześniejsze lata młodości. Więc z siekierą w ręku rzucił się w park i niszczył, co mu wpadło w ręce. Najpiękniejsze okazy padały pod ciosem jego siekiery, czarno trupy drzew zaściewały już ze wszystkich stron białe ścieżki parku. A wieczorami zaczynała się znów nieszczęsna strzelanina do portretów, regałów, cacek porcelanowych w etażerze.

Irka, zamknięta w swoim pokoju, z sercem ściśniętym trwogą, trawiona bezsennością i rozpaczą, słuchała tej kano-nady, od której trząsał się cały dom, za każdym nowym hukiem strzału ciałem jej wstrząsał nerwowy dreszcz lęku.

Daremnie ukrywała głowę w podu-

szkach, daremnie dłońmi zasłaniała oczy. Chwilami zdawało jej się, że Bolesław oszalał, że wymorduje cały dom swemi strzałami.

Nerwy szarpane tak długo wymówiły wreszcie posłuszeństwa. Wzbudził się obłąkający lęk przed śmiercią. W nocy nie spała, słuchając każdego szmeru, złana śmiertelnym potem, niezdolna ruszyć się z miejsca lub krzyknąć, sama bliska obłędu, rozszerzonymi źrenicami wpatrzona w drzwi i czekająca, kiedy w nich zjawi się jak upiór Bolesław, z błyszczącym rewolwerem w ręku, niosący śmierć wszystkiemu.

A równocześnie coraz silniej budziła się chęć ucieczki z tego strasznego dworu, gdzieś daleko między innych, dobrych ludzi, gdzie można odetchnąć szeroko, chęć zobaczenia uśmiechniętych, cichych twarzy i uściskania drogiej dłoni, jakiegoś choćby kilkodniowego wypoczynku w jasnym kręgu domowej lampy, wśród swoich najdroższych, a przecież zawsze najbliższych.

Pragnienie to było tak silne, że byłaby poszła stąd nocą, przez mróz i śnieg, przez lasy i pola, gdyby nie zupełny brak sił fizycznych.

I wówczas przypominała sobie Józefa. Przysięgła jej przecież pomoc i opiekę. Więc musi wyratować ją z tej matni, musi dopomóc jej do ucieczki. Przylgnęła do myśli tej, jak do ostatniej deski

ratunku. Dłuższe życie w tych warunkach było niemożliwe. Energia życia wstąpiła znów w chore ciało.

Pewnego dnia zwołła się z łóżka, ubrała się w najlepszą suknię i pod pozorem spaceru wyszła z domu, pierwszy raz od dwóch tygodni. Na dworze sy-pał gęsty śnieg. Mroźne powietrze o-wiało jej bladą, mizerną twarzyczkę, nogi jej ledwie wlokły się po śniegu, lecz poszła szybkim krokiem na dół ku wsi, pędzona naprzód jakąś wyższą siłą, która podwajała jej siły. Zaraz za wsią skręciła na pola i krótszą drogą udała się wprost do leśniczówki.

Gdy okryta śniegiem od stóp do głowy, blada ze zmęczenia i ledwo ży-wa, stanęła wreszcie w progu chaty samotnika, Józef o mało nie przeżegnał się, jak przed widmem:

— Jezus. Marja! ty w taki czas tu u mnie, piechota!

I rzucił się ku Irce, począł ścigać z niej okurzone śniegiem okrycie, roz-grzewał zmarznęte drobne rączyny, przysunął fotel do pieca, otworzył drzwi i w promieniu ciepłego żaru, jaki bu-chnął z pieca na pokój, posadził drogiego gościa.

— Irus! powiedz, co się stało! co cię tu sprowadza? Serce mi drętwieje z lęku...

A ona zsunęła się bezsilnie do jego kolan i objawszy je błagalnie rękami,

poczęła mówić przez łzy zdławionym głosem:

— Nie mogę dłużej! nie mam sił. Ratuj Józiu, ratuj!...

Podniósł ją z ziemi, posadził w fotelu, dłońmi jej uchwycił w swe ręce, patrzył w oczy rozumnie i ciepło.

— Powiedz wszystko, jak ojcu, jak przyjacielowi. Ulży ci to, zobaczysz, ty moja biedniutka...

A ona głosem, dławionym przez łzy, zaczęła mu opowiadać całą swoją Gehennę pożycia małżeńskiego aż do ostatnich dni. Była to spowiedź biednego, bezsilnego, pokrzywdzonego dziecka, na które życie położyła swoją twardą, brutalną rękę. Przyszły wichry jesienne i połamane wszystkie kwiaty, wychodowane sercem w ogrodach marzenia. Pryskały cudne złudzenia jak bańki mydlane, szary popiół zasypywał serce, głos skargi konał w pustce dni, podobnych do siebie, jak krople wody.

Słuchał Józef z głową spuszczoną tej spowiedzi, łzy cisnęły się do oczu ocierał ukradkiem rękawem. Chwilami miał wrażenie, że to nie Irka, tylko jego własna zmarnowana młodość skarży się tak cichym głosem w godzinę zmierzchu.

Wreszcie porwał się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przewodnik pracy strzeleckiej

Rozdział III

Ciąg dalszy komentarzy

zezwolić na skierowanie tego transportu przez Wiedeń, proponuje drogę przez Italię. Poza tym zażądał naznaczenia wojskowego dowódcy sił polskich, lojalności w stosunku do jego zarządzeń i odpowiedzi w ciągu 24 godzin na propozycję skierowania transportu drogą morską do Włoch. Jednocześnie zawiadomił delegację, że w razie przyjęcia tej propozycji daje wszelką gwarancję, że na ziemi włoskiej nie zostaną internowani w obozach jeńców wojennych, ale do chwili wyjazdu do Polski, co nastąpi zapewne niebawem, będziemy się cieszyć pełną swobodą, jako zorganizowana jednostka wojska polskiego.

Na posiedzeniu nocnym, z dn. 5 na 6-go listopada Komitet postanowił przyjąć propozycję admirała — przyczem, pozostawiając sobie dalsze kierowanie akcją, na wojskowego dowódcę desygnował najstarszego wśród oficerów kapitana Petelenza. Opiekę sanitarną objął kpt. lekarz dr. Gąsiorowski Marjan.

Dnia 7 listopada 1918 r. wyruszył transport Polaków w sile ok. 4.000 uzbrojonych ludzi i wszystkich oficerów na okręcie „Francesca” drogą morską na Wenecję.

Dnia 11 listopada przybyliśmy z całym transportem pod Medolan. Tutaj władze włoskie, nieprzygotowane na tak liczny transport, umieściły nas na lotnisku w Sesto S. Giovanni w hangarach, gdzie znaleźliśmy się w najgorszych możliwych warunkach.

To też Komitet wytyczył wszystkie siły, aby wejść w kontakt z właściwymi władzami włoskimi, ewentualnie z Komitetem polskim w Rzymie, celem zrealizowania najważniejszego w danym momencie postulatu: powrotu do kraju.

Sprawa ta jednak okazała się ogromnie trudną do zrealizowania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Łańcuch składek

na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego

Na wezwanie p. prof. Ptaka składam 2 zł na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego i wzywam p. inż. Zenona Głaczynskiego Naczelnika Oddziału Drogowego w Wągrowcu do kontynuowania składki.

Dyr. Dubas Mieczysław.

Razem z poprzedniemi pokwitowaniem 595,51 zł.

Wszelkie datki przyjmuje Redakcja „Głosu Wągrowieckiego”.

Listy do Redakcji

Szanowna Redakcjo!

W numerze 181 „Gazety Wągrowieckiej” przeczytałem następującą notatkę:

„Matka Boska — żydowskim szyldem.

Tak zwana Cukiernia Ziemiańska przy ul. Krupówki w Zakopanem ma obraz Matki Boskiej, a poniżej wieczną lampę. Stwierdzono, iż przedsiębiorstwo jest własnością żyda, a obraz i lampa grają rolę magnesu dla chrześcijan.

Grono członków Stronnictwa Narodowego i Liga Katolicka zażądali od miejscowych władz — usunięcia obrazu”.

I tylko tyle?...

Jak u żyda obraz i lampa jest szyldem, tak w wspomnianej gazecie notatka jest reklamą działalności Stronnictwa Narodowego i Ligi Katolickiej, szczerze mówiąc — reklamą chybioną i wręcz poniżającą. Jakto, że żyd posłużył się dla interesu wizerunkiem Królowej Polskiej, obrazem naszego uczucia narodowe i religijne, dlatego wizerunek ten ma być zdjęty i wyrzucony do lamusa, lub do rowu przydrożnego?!

Doprawdy, pomysł wcale nielejący się ani z godnością Polaka, ani z religijnością katolika!

Spodziewać się należało co najmniej apelu do naszych cukierników aby zamiast dusić się w Poznaniu po kilku na jednej ulicy, wykupili z rąk żydowskich przedsiębiorstwo,

2. Kształcić chcemy charakter strzelca. Jakich środków i form do tego użyć? Otóż w pierwszym rzędzie musimy wdrażać strzelców do przestrzegania prawa strzel. Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy strzelec powinien poznać prawo strzel. By to osiągnąć powinien każdy członek zaopatrzyć się w zbiór praw strzel. i nauczyć się tych praw napamięć. Ale chodzi nam o coś więcej, a mianowicie, by strzelec nie tylko umiał wyrecytować dane prawo napamięć, lecz dokładnie rozumiał treść, ducha i intencje danego prawa. Koniecznością więc jest gromadzić nauczanie prawa strzel. i to w ten sposób, że ref. wych. obyw. przechodzić będzie poszczególne paragrafy prawa strzel., rozwinię i objaśni ich treść, wykaże ich ducha i intencje. Musimy więc dobrać odpowiednie przykłady z środowiska strzel., z Polski współczesnej, z naszej historii, z dziejów wojen, z terenu międzynarodowego i t. d. Nieraz stosować musimy krótkie pogadanki, których treścią będą życiorysy ludzi, którzy umieli i umieją służyć dobru Państwa, uważając owe dobro za naczelną prawo swego życia. Tą drogą wzbudzimy w strzelcach umiłowanie praw strzel. Gdy to osiągniemy, odpadnie konieczność wdrażania strzelców do przestrzegania prawa strzel.

Chcemy jeszcze kształcić charakter strzelca przez rozwijanie poczucia honoru. W historii polskiego rycerstwa mamy wiele dowodów i przy-

kładów, by zużytkować je do rozwijania poczucia honoru strzel. Sienkiewicz z Krzyżakami, z Ogniem i mieczem, Potopem, Panem Wołodyjowskim, Hetmani, Wyspiański, Zeromski, Kaden i inni oddają nam cenne usługi w owej pracy. Wreszcie powieść i poezja strzelecko-legjonowa są kuźniami honoru strzel. Monografie zasłużonych Polaków musimy także stosować. Chodzi nam jeszcze o to, by przez różne praktyki rozwijać poczucie honoru strzel. Różne są owe praktyki, jak na przykład, zabawy towarzyskie, wycieczki, zjazdy, gry i zawody, wreszcie nauka o zwyczajach i obyczajach oraz nauka najprostszyc form towarzyskich czy to w czasie wizyt, czy przy jedzeniu, przy witaniu się z różnymi ludźmi, wogóle nauczyć go to, co potrzebuje człowiek dobrze wychowany lub jak to mówią dobrego tonu. Poczucie honoru rozwijamy także przez powierzenie strzelcom różnych honorowych funkcji czy to na terenie naszej organizacji, czy też na terenie służby dla środowiska, czy wreszcie na polu państwowo-społecznym. Mundur strzelecki rozwija także poczucie honoru. Pouczyć jednak musimy strzelców, że noszenie munduru strzel. jest zaszczytem. Tem samem strzelec powinien pamiętać o obronie swego munduru nigdy go nie splamić.

Z rozwijaniem poczucia honoru wiąże się ściśle rozwijanie ufności we własne siły. To jest jedno z naszych ważnych zadań. Strzelec w

każdem przedsięwzięciu, niebezpieczeństwie i czynie powinien wprerw liczyć na własne siły — powinien ufać sobie. To poczucie ufności rozwijać możemy tylko drogą różnych praktyk, a mianowicie, przez udział strzelców w zawodach jednostkowych i zespołowych, jak w pływaniu, wioślarstwie, strzelectwie, boksie, rzutach, biegach i t. d. Wyszukiwanie strzelców jako szperaczy, czujki, straże i t. p. ma także wpływ na wyrobienie ufności we własne siły. Powierzenie strzelcom różnych funkcji, jak kierownika świetlicy, przewodnika sekcji p. r., gospodarza ognisk i inne przyczynia się niewątpliwie do osiągnięcia celu. Piszac o rozwijaniu ufności we własne siły nie mamy tylko na myśli jednostki, ale i gromadę strzel., która ufać musi we własne siły we wszelkich poczynaniach, strzeleckich, finansowych i t. p., z czego wynika, że gromada powinna być wystarczająca. Rozwijanie poczucia we własne siły poprzez gromadę strzel. przenosimy na całe Państwo.

L. P., powiatowy referent P. R.
(Dalszy ciąg komentarzy nastąpi)

Związek Strzelecki Wągrowiec w 19 rocznicę wymarszu Kadrowki

Z okazji przypadającej 19-tej rocznicy wymarszu 1 kompanii Kadrowej na wojnę (rok 1914) — miejsc. Oddział Związku Strzeleckiego uroczystość w sobotę, 12 bm. piękną uroczystość.

Program uroczystości jest następujący: dnia 12 bm. o godz. 20-tej przemarsz Oddziału Z. S. przez ulice miasta na plac obok szpitala powiatowego, gdzie rozpalone będzie ognisko, które jest nawiązaniem do prąsławiańskiego zwyczaju palenia „WICI” dla zwołania obrońców kraju i sygnału ostrzegawczego przed wrogiem. Wciągnięcie flagi, odczytanie rozkazu, apel kompanii Kadrowej i miejsc. poległych, przemówienia, ślubowanie.

Na powyższe brać strzelecka uroczystość zaprasza P. T. miejscową Publiczność.

szego zarządzenia.

Powiatowe święto P. W. Jak się dowiadujemy, Powiatowe święto P. W. i W. F. odbędzie się w niedzielę, dnia 17 września rb.

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas IV—VII odbędą się w sobotę, dnia 19 sierpnia, o godz. 9-ej rano. Kandydatki powinny złożyć przy zapisie następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne (świadectwo odejścia). Uczennice, przychodzące z gimnazjów państwowych, lub prywatnych z pełnymi prawami zwolnione są od zdawania egzaminu wstępnego. Zapisy przyjmuje Dyrekcja codziennie w godz. 10—13.

Rok szkolny 1933-34 rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym w niedzielę, dnia 20 sierpnia, o godz. 9,30 rano. Zajęcia szkolne rozpoczną się w poniedziałek, dnia 21 sierpnia, o godz. 8-ej rano.

Ruch towarzystw

Zjednoczone Towarzystwo Przemysłowe. W niedzielę, dnia 13-go sierpnia rb. o godz. 5-tej po południu odbędzie się zebranie w sali p. Wierzejewskiej.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Baczność Strzeley! Sekcja teatralna. We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 20-tej zbiórka wszystkich członków i członków Sekcji Teatralnej w Świetlicy Z. S.

Zostaną rozdane role i odbędzie się pierwsza próba przedstawienia. Zarząd.

Popierajcie FLOTĘ NARODOWĄ!

Smiertelna przejażdżka

po jeziorze

Dnia 10 bm. o godz. 12-tej podczas przejażdżki łodzią po jeziorze rościńskim, w czasie wywrócenia się łodzi, utopił się Pruss Władysław, kawaler, z zawodu kelner, zam. w

Skokach. Wina osób trzecich nie zachodzi. Mimo natychmiastowych poszukiwań miejsc. rybaków, topielca nie wyłowiono. Poszukiwania trwają nadal.

pozostawili obraz na miejscu a żyda wyrzucili na ulicę?

Byłby czyn, zamiast słów, a nowemu właścicielowi patronowałaby Matka Boska, o ileby naturalnie w pogoni za groszem, nie reklamował się wizerunkiem, a nie posługiwał metodami żydowskimi, jak to niestety często się naszym kupcom zdarza.

Zalączając tych kilka słów wraz z wyrazami należnego poważania, kreślę się J. B.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 13 sierpnia. Hipolita i Kasj. Wschód słońca g. 4,14. Zachód g. 19,07. Wschód księżyca g. 21,47. Zachód g. 14,16. Poniedziałek, 14 sierpnia. Euzebjusza. Wschód słońca g. 4,16. Zachód g. 19,05. Wschód księżyca g. 22,18. Zachód g. 15,26.

Wzmocnijmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich. 1. W większym mieście woj. poznańskiego w południowej części województwa jest do sprzedania nieruchomości, składająca się z domu mieszkalnego, jednopiętrowego z 4 mieszkaniami, podwórza, ogrodu 1-morgowego, około 20 drzewek owocowych tuż przy mieście.

2. W pow. wolsztynskim do sprzedania wzgl. wydzierżawienia ośrodek 52-morgowy, na który składa się: 10 morgów pastwiska, 10 mgr. ornej ziemi, 8 mgr. ogrodu, 24 mgr. łąki, ca 200 drzew owocowych, ca 300 krzaków porzeczkowych, 3 sadzonki itd. dom-pałac oraz dwie oficyny.

3. W terenie (woj. poznańskie) do wydzierżawienia: sklep rzeźniczy oraz restauracja, łącznie wzgl. każde z osobna. Oba przedsiębiorstwa są dobrze zaprowadzone.

4. W jednym z miasteczek pow. inowrocławskiego na Kujawach są do wydzierżawienia duże lokale handlowe, położone w najlepszym miej-

scu miasta, mianowicie w centrum dla przedsiębiorczego Polaka. Uruchowienie tej placówki handlowej (handel blawatami wzgl. konfekcją męską i damską itp.) stanowić może stałą i pewną egzystencję życiową.

Blizszych informacji udzieli zainteresowanym — za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Wągrowiec

Porządek nabożeństw w kościele poklasztornym. W niedzielę o godz. 9-tej wotywa, o godz. 10,30 suma z kazaniem, nieszpory o godz. 3-ciej popoł. Z powodu odpustu Wniebowzięcia N. M. P. odprowadzą się nieszpory w wigilję tj. w poniedziałek o godz. 6-tej popoł., od godz. 4,30 słuchanie spowiedzi. We wtorek o godz. 7,30 jutrznia, o godz. 9-tej wotywa, suma o godz. 10,30, uroczyste nieszpory z procesją o godz. 4,30 popołudniu.

Obwieszczenie! Podaje się zainteresowanym osobom do wiadomości, że wykaz poborczy i główny kataster od wypadków w rolnictwie jest w czasie od dnia 10 sierpnia do dnia 24 sierpnia 1933 r. w Ratuszu, pokój nr. 2 do przejrzania wyłożony.

Wągrowiec, dnia 7 sierpnia 1933 r.

MAGISTRAT

Kuchczyński, burmistrz.

Kierownictwo Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej w miejscu komunikuje: Wpisy nowych uczniów rzemieślniczych, kupieckich oraz chłopców pracujących w przemyśle, handlu, ogrodnictwie, rolnictwie, chłopców do posyłek i wszystkich innych młodocianych odbędą się w poniedziałek 14 sierpnia rb. od godziny 16,30 do 18,30 w gmachu Publicznej Szkoły Dokszt. Zawodowej przy dworcu.

Szanownych pp. Pracodawców i Rodziców uprasza się uprzejmie o dopilnowanie wykonania powyż-

Wągrowiec

Z Rady Miejskiej. Podczas piętkowego zebrania przyjęła Rada Miejska uchwały Magistratu w sprawie Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, oraz uchwałę Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy. Magistrat uzyskał z Funduszu Pracy pożyczkę bezprocentową w wysokości 5000 zł, z której będą zatrudnieni bezrobotni przedewszystkiem przy robotach miejskich m. in. przy rozszerzeniu plaży przy jeziorze. Powzięto także uchwałę, by Magistrat poczynił kroki o uzyskanie dalszej pożyczki z Funduszu Pracy, by móc bezrobotnym zapewnić dłuższy okres pracy. Jako dalszy punkt obrad wysunęła się sprawa przemianowania ul. Strzeleckiej na ul. Powstańców. Wniosek ten stawiała miejscowa Placówka Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. W dość długiej dyskusji nad przemianowaniem radni endeccy byli przeciwni temu wnioskowi, gdyż powstanie według ich „wizjonizm” zaczął się na Rynku, dworcu kolejowym, ul. Klasztornej i innych. Były nawet głosy za utworzeniem specjalnej komisji, która by szukała wiarygodnych faktów, iż powstanie rozpoczęło się istotnie w Starej Strzelnicy i należałoby zasięgnąć opinii obywateli zamieszkających przy ulicy Strzeleckiej, czy godzą się na przemianowanie tejże ulicy i że z tego powstaną koszty. Doprawdy „dziecinne żądania”. Radny prof. Stasiak stwierdza, że komisja taka byłaby zbędna, ponieważ wszyscy wiedzą, iż ruch organizacyjny powstania (zebrania informacyjne, zbiórki itd.) rozpoczął się na ul. Strzeleckiej w Starej Strzelnicy. P. burmistrz zaznacza, że już ze samych względów historycznych należy ulicę przemianować na ulicę Powstańców. W głosowaniu nad wnioskiem większością głosów uchwalono przemianować ul. Strzelecką na ulicę Powstańców.

Następnie przyjęto uchwałę Magistratu w sprawie sprzedaży działek budowlanych przy ul. Rogozińskiej oraz sprzedaży działki budowlanej p. M. Olszewskiemu z Podgórze.

Na tem wyczerpał się porządek obrad i zebranie zakończono.

Z Gimnazjum Państwowego. Dyrekcja nawiązując do ogłoszenia swego podanego młodzieży gimnazjalnej w dniu 3 czerwca 1933 roku o obowiązku zaopatrzenia się przez młodzież z początkiem nowego roku szkolnego 1933-34 w przepisane czapki i odznaki szkolne oraz poinformowania rodziców, by zaniechali narazie sprawiania młodzieży nowych czapek, ubrań i t. p. komunikuje obecnie, że czapki przepisowe i odznaki są już do nabycia w firmie p. Jareckiego w Wągrowcu przy ul. Szerokiej.

W bieżącym roku szkolnym t. j. od 20 sierpnia w myśl zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., muszą zatem wszyscy uczniowie gimnazjalni zaopatrzyć się w przepisową czapkę

Pociąg popularny z Poznania do Gdyni i Kartuz

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w dn. od 12—16 bm. uruchamia pociąg popularny z Poznania do Gdyni i Kartuz.

Pociąg odjedzie z Poznania w sobotę 12 bm. o godz. 22,15 i po drodze zatrzyma się na st. Pobiedziska o godz. 22,55, Gniezno o g. 23,26, Trzemeszno o godz. 23,48, Mogilno o godz. 0,06 oraz na st. Inowrocław o godz. 0,47.

Wyjazd powrotny pociągu z Gdyni do Kartuz nastąpi dn. 15 bm. o g. 8,10, z Kartuz do Poznania tegoż samego dnia o godz. 21,49 oraz przyjazd do Poznania 16 bm. o g. 6,05.

Cena biletu z Poznania do Gdyni, Kartuz i z powrotem w kl. III wynosi 14 zł 80 gr.

Bilety sprzedają wcześniej kasy biletowe na wszystkich stacjach Dy-

rekcji Poznańskiej oraz P. B. P. „Orbis” i „Wagons - Lits - Cook” w Poznaniu.

Ostateczną sprzedaż biletów ustala się na godz. 10,00 dn. 12 sierpnia br.

Powyższy pociąg wagonów pulmanowskich nie prowadzi, miejsca w wagonach również nienumerowane.

Podróżni dojeżdżający z innych miejscowości do jednej z wymienionych stacji, w obrębie 150 km. korzystają z 70 proc. ulgi dojazdowej z warunkiem jednoczesnego wykupienia biletu na pociąg popularny.

Do pociągu popularnego zezwala się podróżnym zabierać bezpłatnie 10 kg. bagażu na osobę.

Więcej bagażu ze sobą zabierać nie wolno.

Ewentualne zmiany Dyrekcja poda dodatkowo.

(granatowa maciejówka dla klas I, IV, V i VI obramowana dokoła szwu wypustką koloru błękitu nieba, dla klas VII i VIII wypustką karmazynową) oraz w tarczę (dla klas I, IV, V, VI barwy błękitu nieba dla klas VII i VIII barwy amarantowej) obramowaną srebrną nitką z wyhaftowaną na niej srebrną nitką numerem 792. Tarczę z barwą i numerem szkoły należy przyszyć na wysokości $\frac{3}{4}$ lewego ramienia na marynarkach i płaszczach.

Dyrekcja zaleca ze względu na obowiązek zaopatrzenia się przez młodzież gimnazjalną z początkiem roku szkolnego 1934-35 w przepisowe mundurki szkolne, by przy sposobności sprawiania młodzieży nowych ubrań rodzice już obecnie sprawiali przepisowe mundurki. Zwraca młodzieży klasy I zaleca się już w bieżącym roku szkolnym zaopatrzyć się w przepisowe mundurki.

Jednocześnie Dyrekcja nadmienia, że obowiązek noszenia przepisowych czapek i odznak jest bezwarunkowy i żadnych wyjątków w tym wypadku Dyrekcja nie będzie mogła stosować.

Zainteresowani mogą w sekretariacie Gimnazjum Państwowego zapoznać się bliżej z formą, kolorami, odznakami i t. p. nowych mundurków szkolnych.

Z miesięcznego zebrania „Sokoła”. Dnia 10 bm. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” gniazdo Wągrowiec na salce dh. Rossy. Zebranie zagał dh. prezes Martynski witając przedstawicieli gniazda żeńskiego z dną prezeską Dalkową na czele, oraz gości. Protokół z ostatniego zebrania odczytał dh. Piesik J. Następnie wręczono członkom legitymacje P. O. S. Liczba zdobytych odznak P. O. S. przez Sokołów wzrosła do 35. Z kolei dh. prezes referował sprawę urządzenia zabawy letowej wspólnie z gniazdem żeńskim, która odbędzie się 20 bm. Na program składać się będą ćwiczenia druben i druhów,

strzelanie do tarcz, rybka, oraz wiele innych ciekawych rozrywek. Na zlot dzielnicy pomorskiej wydelegowano dh. Mroczkiewicza Marjana. Następnie dh. Piesik odczytał referat pt. „Powstawanie życia”, który ze względu na obszerny materiał rozłożono na dwie części. Referat opracował dh. Piesik bardzo dokładnie, tak że otrzymał niemiłą ocenę okłaski. W komunikatach zarządu dh. prezes podał do wiadomości o zdobyciu przez drużynę lekko-atletyczną pucharu wędrownego na zawodach urządzonych przez K. S. „Węlna” Skoki, oraz o zajęciu 4 miejsca na zawodach w Wapnie na 15 startujących drużyn. Na cześć zwycięskiej drużyny lekko-atletycznej wzniesiono trzykrotnie „Czołem”.

Jak widać drużyna lekko-atletyczna rozwija się coraz pomyślniej. Następnie dh. prezes honorowy Przybylski wręczył dh. Prangemu nagrodę ufundowaną przez zarząd okręgu dla pierwszego sokoła w biegu kolarskim urządzonym przez K. S. „Nielba”.

Uchwalono wziąć gremialny udział w obchodzie „Cudu nad Wisłą” urządzonym przez Tow. Powst. i Wojaków. Kierownik sekcji lekko-atletycznej podaje do wiadomości, że drużyna lekko-atletyczna wspólnie z drużyną lekko-atletyczną gniazdo Wapno wyjeżdża 20 bm. na zawody dzielnicowe do Leszna. Omawiano sprawę urządzenia zawodów lekko-atletycznych z K. S. „Nielba”. Zorganizowanie ich powierzono wydziałowi technicznemu. Po wyczerpaniu porządku obrad dh. prezes solwował zebranie hasłem „Czołem”.

KRONIKA POLICYJNA
Pożar. Dnia 7 bm. powstał pożar na strychu domu mieszkalnego własność p. Pietrusa Jana, zam. w Zniniu. Pożar zlokalizowano w zarodku. Szkoda wynosi około 50 zł. Przyczynę pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Gołańcz

Uroczysty obchód. Z okazji 25 lecia istnienia Zw. Strzeleckiego oraz 19-tej rocznicy wymarszu I-ej Kadrowki w bój o wolność Polski urządził Oddział Związku Strzeleckiego w Gołańczy z udziałem wszystkich organizacji PW w dniu 12 i 13 sierpnia br. uroczysty obchód połączony z zabawą letową z nast. programem:

W sobotę, dnia 12 bm. capstrzyk z orkiestrą i pochodniami, o godz. 20,30 zbiórka na dziedzińcu szkolnym i wymarsz przez ulicę miasta na boisko. O godz. 21 uroczyste wciągnięcie flagi, rozpalenie ogniska, odczytanie rozkazu, apel kompani kadrowej i miejsc. poległych, przemówienia, ślubowanie, śpiew i zakończenie ogniska.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 7,45 zbiórka na dziedzińcu szkolnym i wymarsz do kościoła na Mszę św. O godz. 13,30 zbiórka z orkiestrą na dziedzińcu szkolnym i wymarsz do strzelnicy. O godz. 14-tej otwarcie zawodów.

Strzelanie z wojskowej broni małokalibrowej. Pięć premji. Najlepszy strzelec otrzyma prócz premji dyplom. Bieg 100 mtr. 2 premje. Skok w dal 2 premje. Skok w wyż 2 premje. Rzut granatem 2 premje. Pchnięcie kulą 2 premje. Zawodnik osiągnący najlepszy wynik w powyższych zawodach otrzymuje prócz premji dyplom.

Strzelanie jak i zawody dostępne dla wszystkich obywateli obojga płci. Strzelanie z wiatrówki: 3 premje. Rzucanie w kostki: 3 premje.

W czasie imprezy przygrywa doborowa orkiestra. Bufet bogato zaopatrzony.

O godz. 21-ej zabawa taneczna w sali strzelnicy.

O liczny udział Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy w powyższej uroczystości uprasza Komitet.

Sarbka

Dożynki. Tut. Koło BBWR. urządził w niedzielę, dnia 13 bm. w ogrodzie p. Filipkowskiego Dożynki. Początek o godz. 16-tej. Program przewiduje humoreskę pt. „Gdzie jedziesz Wojtusiu”, oraz przedstawienie w 2 odsłonach pt. „Rodzinne gniazdko”, strzelanie do tarczy o nagrody i moc niespodzianek.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 11. 8. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	15,00—15,50
Pszenica nowa	20,00—20,50
Jęczmień zimowy	13,50—14,00
Owies	11,50—12,00
Mąka żytnia 65 proc.	
wł. worka	25,50—25,75
Otręby żytnie	8,25—9,00
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00—12,00
Rzepak	32,00—33,00
Rzepak zimowy	42,00—43,00
Gorzyczka	45,00—50,00

Groch zimowy do siewu

w mieszance z żytem po cenie 25 zł za 50 kg sprzedaje póki zapas starczy, ewentualnie przyjmuje na zamiarę po cenie giełdowej lubin pastewny.

MAJETNOŚĆ ZBIETKA

p. Mieścisko (tel. nr. 1).

Nadmienia się, że groch ten nietylko wydaje dodatkowy zbiór ca 8 q. z hektara, ale wpływa na większy sprzęt żyta, a jako najwcześniejsza pasza zielona przewyższa znacznie wykę zimową (Vicio Villosa).

Ważne dla pp. wójtów i sołtysów

Zaświadczenie o stosunku rodzinnym, potrzebne przy zgłoszeniu się o zasiłek z funduszu bezrobocia, są do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu, ul. Kościuszki № 5 — Tel. 126.

P. złodzieja,
który w nocy z piątku na sobotę przez okno na ul. Poznańskiej 15 zabrał walizkę z drobiazgami proszę o zwrot za nagrodą. Dyskreję zapewnięm. 253

Ostrzegam
każdego przed udzielaniem pożyczki siostrze mojej Jadwidzie Brzostkowskiej na mój dom, gdyż za jej długi nie odpowiadam. Andrzej Brzostkowski, właściciel. 252

Sprzedam
lub zamienię w innym pow. mieszkanie swoją kamienicę, położoną w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 64. 251

Czytajcie Głos Wągrowiecki

LEON JABŁOŃSKI

GOŁAŃCZ, Rynek 24

55 poleca
DELIKATESY, TOWARY KOLONJALNE,
ŻELAZO, SPRZĘTY KUCHENNE, WYSZYŃK
PIWA, WINO, WYROBY TYTONIOWE,
PIERWSZORZĘDNE KAWY i t. d.

Ceny niższe o 15%. — Obsługa skora i rzetelna.

Nakazy zapłaty

w postępowaniu upominawczem
i postępowaniu nakazowem
według nowego rozporządzenia do nabycia
w Drukarni W. Kubanka
w Wągrowcu, ul. Kościuszki 5.